

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Bóg wchodzi w historię świata, ogołaca się ze wszystkiego, przyjmuje cierpienie, ponieważ kocha człowieka, i nadaje sens również temu, co bolesne.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Ewangelia w działaniu



Archiwum ks. Krystiana Bótkowskiego

Obszary misyjne potrzebują misjonarzy

Gdy myślimy o misjach, przed oczami stają nam odległe lądy, zakurzone drogi Afryki, gęste lasy Amazonii. Misje to nie tylko geografia – to przede wszystkim spotkanie człowieka z człowiekiem i niesienie pomocy tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna.

Obchodzona w Kościele niedziela Ad Gentes przypomina, że misyjny zapał nie jest zarezerwowany wyłącznie dla tych, którzy wyjechali na krańce świata, ale każdy z nas przez modlitwę, gest solidarności czy duchowe wsparcie staje się misjonarzem. Jak podkreśla ks. Adam Czerwiński, misjonarz posługujący na Kubie, dzięki wsparciu duchowemu misjonarze pokonują codzienne trudności, a dzięki pomocy materialnej zamieniają Ewangelię w czyn i dokonują wiele dzieł

miłosierdzia. Potwierdza to także s. Elżbieta Pukhalska, która posługiwała w Boliwii. – Jadąc na misje, miałam świadomość, że sama z siebie niewiele mogę zdziałać. Prosiłam o modlitwę, o siłę w trudnościach, o to, by ludzie, do których jadę, przyjęli mnie oraz bym pełniła wolę Bożą bez znużenia i zniechęcenia. Jestem wdzięczna wszystkim, którzy modlą się za misje i misjonarzy.

Misje to także rzeczywistość przepełniona ubóstwem i cierpieniem. To dzięki naszej pomocy w odległych zakątkach świata budowane są drogi, szkoły, szpitale czy sierocińce. – Wyjeżdżamy do krajów, w których bieda jest przejmująca. Zdarzają się sytuacje, w których najpierw trzeba nakarmić głodnego, zanim zacznie się mu mówić o Jezusie – podkreśla s. Elżbieta. – Misjonarze spotykają się z biedą i niesprawiedliwością społeczną,

której starają się przeciwstawić. Każde dobre dzieło kosztuje czasu, poświęcenia oraz środków materialnych – mówi ks. Czerwiński.

W życiu misjonarza jest wiele chwil, w których doświadcza małych cudów. – Pewnego dnia nasza spiżarnia opustoszała – oddałam ostatnią garść ryżu. Właśnie wtedy zadzwonił domofon. Odebrałam i uprzedziłam, że jest mi przykro, ale nie mamy już nic do jedzenia. W odpowiedzi usłyszałam: – Siostró, wiem, że pomagacie i przywiozłam trochę żywności. Były to dwa 50-kilogramowe worki ryżu, makaron, olej i mąka. Ze wzruszenia nie mogłam powstrzymać łez – opowiada terejzanka. – Każdego dnia odczuwam wsparcie duchowe, które motywuje do działania. Doświadczam życzliwości od ludzi, którym sprawa misji leży głęboko na sercu – dodaje ks. Adam.

Hasło roku duszpasterskiego „Uczniowie – Misjonarze” przypomina, że każdy z nas powołany jest do bycia misjonarzem we własnym środowisku. Ksiądz Krystian Bótkowski, który posługiwał w Peru i Argentynie, podkreśla: – Poczucie kościoła misyjnego powinno być w każdym wierzącym. Skoro jesteśmy dziećmi jednego Boga, to również braćmi. W rodzinie misyjnej zawsze znajdzie się ktoś, kto potrzebuje pomocy i zawsze mamy coś, czym możemy podzielić się z drugim człowiekiem. Nie zapominajmy w modlitwie zwłaszcza o tych misjonarzach, którzy pochodzą z naszej diecezji: na misjach obecnie posługują: ks. Adam Czerwiński, ks. Czesław Wojciechowski, ks. Wojciech Łapczyński. **n**

AGATA PAWLUK

Do tańca i do różańca

Liturgiczna Służba Ołtarza w Lisewie liczy 23 członków, ale z racji różnych obowiązków nie wszyscy mogli przybyć na Jasną Górę. Ci jednak, którzy tam dotarli, przeżyli ten czas bardzo owocnie.

Ks. MICHAŁ ROGOZIŃSKI

W dniach 9-11 lutego grupa 18 ministrantów i lektorów z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lisewie przebywała na Jasnej Górze w ramach zimowego wypoczynku.

Czas modlitwy

Pierwszym punktem programu było zwiedzanie sanktuarium jasnogórskiego z profesjonalnym przewodnikiem. Chłopcy z wielkim zainteresowaniem przemierzali kolejne zabudowania klasztoru, poznając historię tego cudownego miejsca. Odwieździeli m.in. salę rycerską, bastion św. Rocha oraz muzeum. Szczególną uwagę przykuły sukienki Matki Bożej, powstające często w niezwykłych okolicznościach związanych z uzdrowieniem ich twórców. Na zakończenie cała grupa weszła po raz pierwszy do kaplicy Matki Bożej oraz bazyliki.



Tego dnia głównym punktem programu była Msza św. przed Cudownym Obrazem Matki Bożej, której przewodniczył ks. Michał Rogoziński, a liturgiczna służba ołtarza z wielkim przejęciem pełniła na niej asystę. Dla wszystkich było to ogromnym duchowym przeżyciem. Podczas Apelu Jasnogórskiego poprowadzili modlitwę różańcową. Wreszcie, po dniu pełnym

wrażeń, udali się do domu pielgrzyma na zasłużony odpoczynek.

Służba pociąga

We wtorek ministranci uczestniczyli we Mszy św. w bazylice, a po niej czekali już na nich reporterzy Radia Jasna Góra oraz Jasnogórskiego Biura Prasowego. Przeprowadzili z młodymi wiele wywiadów, ponieważ byli żywo

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska,

Agata Pawluk, Ewa Melerska,

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



W Częstochowie i okolicach czekało na nich wiele atrakcji

Zdjęcia: Robert Makowski



Służba przy ołtarzu pociąga chłopców z Lisewa

zainteresowani tak liczną wspólnotą ministranek posługującą w niewielkiej parafii. Tego dnia na liturgiczną służbę ołtarza czekało zwiedzanie Muzeum Górnictwa Rud Żelaza oraz wyjście do kina. Po południu wszyscy zgromadzili się w kaplicy domu pielgrzyma, aby wziąć udział w warsztatach liturgicznych prowadzonych przez ks. Michała oraz ceremoniarza Cyryla. Ten czas cieszył się dużym zainteresowaniem wśród słuchaczy, bo lisewscy ministranci z chęcią doskonaliли swoje umiejętności, aby jeszcze piękniej służyć Bogu przy ołtarzu. Drugi dzień został zakończony wspólną modlitwą Apelem Jasnogórskim.

Blisko Pana Boga

W środę chętni mieli możliwość uczestnictwa we Mszy św. o godz. 7.00. Jak się okazało, nikt się nie wyłamał i cała grupa skoro świt stawiała się po raz ostatni w Kaplicy Cudownego Obrazu. Tego dnia z lekkim smutkiem grupa opuściła Jasną Górę, ale nie był to jeszcze koniec

Świadectwa

Miałem zaszczyt pełnić funkcję lektora podczas Mszy św. w Kaplicy Cudownego Obrazu. Było to dla mnie wyjątkowe doświadczenie, które pozwoliło mi bliżej uczestniczyć w liturgii i pogłębić moją wiarę. Przed rozpoczęciem liturgii czułem lekką treść, ale jednocześnie radość i wdzięczność za możliwość czytania Słowa Bożego. Uczestniczyłem także w wykładach, które prowadzili ks. Michał oraz ceremoniarz Cyryl. Nauczyłem się wielu przydatnych rzeczy, które z pewnością posłużą mi, aby lepiej pełnić funkcję przy ołtarzu. Mieliśmy także okazję zwiedzić klasztor, który zrobił na mnie ogromne wrażenie. Spacer po klasztorze pozwolił mi nie tylko zobaczyć zabytki, ale też poczuć wyjątkowy klimat życia zakonnego i codziennej modlitwy. Miałem również możliwość przejścia na kolanach wokół Cudownego Obrazu. Poczułem ogromną pokorę, skupienie i bliskość z Bogiem oraz z Matką Bożą. Ten moment pozwolił mi na refleksję nad własną wiarą i wdzięczność za wszelkie łaski. Z pewnością zapamiętam ten wyjazd do końca życia. (Julek Wąż)

Służenie w Kaplicy Cudownej Ikony Matki Bożej było pięknym przeżyciem duchowym i na pewno każdy z nas zapamięta je do końca życia. Z kolei na Apelu Jasnogórskim wspólna modlitwa z pielgrzymami była również czymś ekscytującym. (Kacper Piłarski)

zaplanowanych atrakcji. Kilkanaście minut później ministranci rozpoczęli radosny relaks w Parku Wodnym w Częstochowie. Nieco wymęczeni, ale szczęśliwi, udali się na obiad. Po powrocie do Lisewa szczęśliwi ministranci rzucili się w objęcia czekających na nich rodziców i zdawali szczegółową relację z tego, czego doświadczyli przez ostatnie trzy intensywne dni. **n**

Czas duchowej wiosny

W Środę Popielcową w katedrze Świętych Janów w Toruniu rozpoczęto czas Wielkiego Postu.

Eucharystii przewodniczył bp Arkadiusz Okroj. W homilii podkreślił, że czterdziestodniowa droga pokuty jest szansą do duchowego odrodzenia i powstania z tego, co jest w nas martwe.

Nawiązując do znaku popiołu, bp Arkadiusz porównał człowieka do srebra, które potrzebuje oczyszczenia, by odzyskać pełnię blasku. Przypomniat, że każdy nosi w sobie obraz Boga, jednak grzech i codzienne kompromisy potrafią go zniekształcić. Wielki Post ma być więc szansą porządkowania serca, zrywania z iluzją i odkrywania na nowo własnej tożsamości.

Przywołał także nauczanie Prymasa Tysiąclecia, który widział w Popielcu nie tyle znak przemijania, co przede wszystkim zapowiedź nadziei Zmartwychwstania. Zachęcał do ciszy i skupienia, aby pośród codziennego pośpiechu odnaleźć przestrzeń dla Boga.

W liturgii uczestniczyli również: bp Józef Szamocki oraz biskup senior Andrzej Suski, kapłani, klerycy i siostry zakonne, wspólnie rozpoczynając czas duchowej wiosny. **n**

Ks. PRZEMYSŁAW WITKOWSKI



Wielki Post to czas nawrócenia

Sakrament wolności

Organizatorzy postawili przed sobą ambitne zadanie: odczarować lęk przed spowiedzią i pokazać ją jako największe źródło duchowej mocy, z której młody człowiek może czerpać w codzienności.

NIKOLA RIESE

Brodnica w dniach 13-15 lutego stała się miejscem szczególnego spotkania młodych z diecezji toruńskiej. Zespół Duszpasterstwa Młodzieży „Kotwica” poprowadził tam rekolekcje pod hasłem: „poMOC”. Choć program obfitował w integrację, dyskotekę i czas wolny, jego sercem była prawda o sakramencie pokuty i pojednania.

Przestrzeń, w której Jezus mówi

Fundamentem rozważań stał się fragment Ewangelii według św. Marka o uzdrowieniu paralytyka (Mk 2, 1-12).

Historia człowieka przyniesionego przez przyjaciół przed oblicze Jezusa stała się dla uczestników czytelnym obrazem ich własnych trudności. Podobnie jak ewangeliczny chory, wielu młodych czuje się dziś sparaliżowanych przez lęki, oczekiwania świata czy własne błędy. Rekolekcje miały im przypomnieć, że konfesyjonał to nie miejsce przesłuchania, ale przestrzeń, w której Jezus mówi: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy... Wstań i chodź!”.

Jako jedna z osób z zespołu bardzo pragnęłam, aby młodzi przestali postrzegać spowiedź przez pryzmat wstydu czy kary. Chciałam, żeby

Młodzi pokazali, że mają odwagę wstać i chodzić, jeśli tylko stworzy się im przestrzeń pełną zaufania, wsparcia i Bożej mocy.



poczuli, że to właśnie tam czeka na nich realna pomoc od Boga, który pozwala zacząć od nowa. Widziałam ich otwartość podczas konferencji i długie rozmowy z kapłanami. Przekonałam się, że młodzież naprawdę tęskni za autentycznym spotkaniem z Bożym miłosierdziem. Nasz zespół jedynie miał pomóc im rozebrać dach, by mogli stanąć bezpośrednio przed



Wspólny czas jest dla młodych bardzo ważny



Rekolekcje miały zabrać lęk przed spowiedzią



O sakramencie spowiedzi opowiadały także pantomimy

Chrystusem, który leczy i przywraca radość życia.

Zmieniły podejście do życia

W tę misję rozbierania dachu i towarzyszenia młodym włączył się również bp Arkadiusz Okroj, który w sobotę odwiedził uczestników i poświęcił kilka godzin na wspólną modlitwę, rozmowy i dzielenie się Słowem.

Owoce tego podejścia najlepiej widać w świadectwach uczestników. Szymon z Domu Miłosiernego Ojca bez wahania wskazał na to, co najważniejsze: – Rekolekcje były bardzo fajne, nauczyły dużo o spowiedzi. Było dużo czasu wolnego, przez co



Młodym towarzyszył bp Arkadiusz Okroj

dało się też integrować poza punktami programu. Według mnie najważniejszy najlepszy moment, to była spowiedź i rozmowy z księżmi.

Dla Ewy, która przyjechała na wydarzenie aż z Kraśnika, rekolekcje stały się osobistym odpowiednikiem ewangelicznej sceny uzdrowienia: – Było wspaniale, te rekolekcje zmieniły moje podejście do życia. Ludzie, którzy tu byli, bardzo mi pomogli. Byłam sparaliżowana, ale doprowadzili mnie do cudownego miejsca i spotkania z Jezusem. Jestem mega wdzięczna.

Zapytana, co zapamięta szczególnie, odparła: – Na pewno to, że zostałam tutaj zauważona jak nigdy w życiu.

Równie głęboko czas ten przeżyła Aniela z KSM-u na toruńskim Rubinkowie, która odnalazła siłę w modlitwie przed Najświętszym Sakramentem: – Rekolekcje bardzo mi się podobały. Dużo wyniosłam z tego wydarzenia. Super ludzie i super księża, super kadra, wszyscy wspierający.

Zapytana o szczególny moment, który zapamięta na długo, odparła, że to „adoracje z uwielbieniem. Często na takich wydarzeniach adoracje są krótkie, a tutaj było dużo przestrzeni i na uwielbienie, i na pomodlenie się w ciszy. To mi się bardzo podobało”.

Rekolekcje „poMOC” udowodniły, że Ewangelia sprzed 2 tys. lat jest wciąż aktualna. Młodzi ludzie w diecezji toruńskiej pokazali, że mają odwagę wstać i chodźć, jeśli tylko stworzy się im przestrzeń pełną zaufania, wsparcia i Bożej mocy. 



Młodzież tęskni za spotkaniem z Bogiem

Na pielgrzymim szlaku

Pielgrzymka była okazją do spotkania z Bogiem, doświadczenia Jego obecności w miejscach, w których dokonały się wielkie dzieła wiary. Była także spoiwem wspólnoty parafialnej – ludzi, którzy z Chrystusem pragną budować mosty miłości.

W dniach 6-14 lutego świątynie na terenie Portugalii i Hiszpanii nawiedzili pielgrzymi, którzy udali się tam pod opieką duchową ks. kan. Dariusza Koteckiego i logistyczną Izoldy Koprowskiej. Pątnicy to głównie parafianie ze Świecia nad Osą, ich rodziny i przyjaciele.

Na pielgrzymim szlaku znalazło się wiele obiektów sakralnych. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje bazylika Matki Bożej Różańcowej w Fatimie. Pielgrzymi odprawili Drogę Krzyżową, przechodząc w deszczu wśród gajów oliwnych, gdzie ponad sto lat temu trójka dzieci spotkała Maryję. Rozważania i modlitwy towarzyszące temu nabożeństwu pozwoliły pątnikom głęboko przeżyć mękę Chrystusa oraz skłonić do refleksji, co każdy z nas czyni, by prośby Maryi o pokój na świecie przynosiły owoce.

Kaplica Objawień zadziwiła wszystkich swoją surowością i prostotą, która



Izolda Koprowska

Pielgrzymi przed wejściem do Opactwa Cystersów w Alcobaca

kontrastuje z cudowną figurą Matki Bożej Fatimskiej. To tam przez pięć wieczorów pielgrzymi gromadzili się na wieczornym różańcu i procesji po Placu Modlitwy. Bardzo wzruszająco brzmiały kolejne „Zdrowaś Maryjo” wypowiedziane jednocześnie w wielu językach, a wśród nich wyraźnie słyszany język polski. Ci, którzy nieśli na swych ramionach cudowną figurę Matki Bożej, na pewno nie zapomną tych chwil do końca życia.

Przez osiem dni pielgrzymi uczestniczyli w Mszach św. w różnych świątyniach, a na pożegnanie znów wrócili do fatimskiej bazyliki. To tu pątnicy zawieźli Maryi swoje lęki i słabości, sprawy

rodzinne i zawodowe, prosząc o opiekę i orędownictwo.

Poza Fatimą szczególnym miejscem dla pielgrzymów była katedra św. Jakuba w Santiago de Compostela, dokąd pieszymi szlakami zmierzają wędrowcy z całego świata. Chociaż parafianie ze Świecia przybyli tam autokarem, ich modlitwy przy grobie św. Jakuba były równie żarliwe. Na koniec mogli wziąć udział w tradycyjnym przytulaniu XII-wiecznej figury Apostoła. Patron świątyni, który trzyma w ręku zwój z inskrypcją: „Pan mnie posłał”, przypominał wszystkim o tym, że każdy z nas został powołany, by głosić Dobrą Nowinę. **n**

BARBARA GOŁĘBIEWSKA

Zmieniła oblicze benedyktynek

Czczyciele służi Bożej Magdaleny Mortęskiej zgromadzili się na obchodach upamiętniających jej życie i duchowe dziedzictwo.

U roczystości rozpoczęły się Mszą św. w parafii św. Jana Chrzciciela i Michała Archanioła w Lubawie, sprawowaną w intencji rychłej beatyfikacji reformatorki zakonu benedyktynek.

Druga część obchodów przeniosła się do historycznych wnętrz Pałacu w Mortęgach, gdzie uczestnicy brali udział w konferencji „Magdalena Mortęska – kobieta, która zmieniła oblicze polskich benedyktynek”.



Ks. Michał Paluch

Kapłani pielęgnują pamięć o matce Magdalenie Mortęskiej

Wydarzenie to stało się nie tylko hołdem dla przeszłości, ale przede wszystkim żywą modlitwą o wyniesienie służi Bożej na ołtarze, jednocząc wiernych i pasjonatów historii w miejscu ściśle związanym

z jej rodem. Także mieszkańcy Chełmna, miasta, w którym działała, 15 lutego spotkali się podczas Orszaku Magdaleny Mortęskiej. **n**

KS. MICHAŁ PALUCH